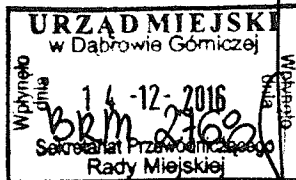


BRM.0003.1544.2016

Dąbrowa Górnicza, 14.12.2016 r.

1. Grzegorz Jaszczura
2. Zbigniew Piątek
3. Jerzy Reszke
4. Mateusz Stępień



[Handwritten signature]
WYDZIAŁ ADMINISTRACYJNY
Referat Organizacyjny

INTERPELACJA nr

wpłynęło dnia...16.12.2016...

Dot.: procedur w ZCO Szpital Specjalistyczny im. S. Starkiewicza

[Handwritten signature]

Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości w związku z licznymi wypowiedziami mieszkańców, którzy wskazują na złą pracę Oddziału SOR w ZCO Szpital Specjalistyczny im. S. Starkiewicza w Dąbrowie Górniczej wnioskuje o :

- Przeprowadzenie kontroli procedur przyjmowania pacjentów i udzielania pomocy
- Sprawdzenie funkcjonowania nadzoru właścicielskiego nad szpitalem
- Wyjaśnienie roli i funkcji Społecznej Rady Szpitala.

Cała dyskusja jest pod linkiem

https://www.facebook.com/groups/262933037239225/permalink/599115546954304/?comment_id=599234066942452&reply_comment_id=599235183609007¬if_t=group_comment_reply¬if_id=1480887248217953

W skrócie zamieszczamy niektóre wypowiedzi:

RB - Sor w Dąbrowskim szpitalu

Starsza pani około 70 lat po kilkunastu godzinach oczekiwania pyta się pielęgniarki czy może iść do domu. Pielęgniarka: Zawsze może pani iść nie ma przymusu leczenia. Nic dodać nic ująć szpital "specjalistyczny"

Pytanie ile czasu czekaliście na tym specjalistycznym SOR w Dąbrowie na przyjęcie do lekarza?

BK - Chora osoba po 70 zgłosiła się na sor o godz. 16 na oddział szpitalny została przyjęta o 12 następnego dnia

RB - Właśnie trzy osoby wyszły z soru po 9 -11 godzinach czekania my na razie luz 3 godziny dopiero miną a na plakatach piszę że 6 godzin tylko nie napisali że minimum 6

[Handwritten signatures]

godzin

AT - 5h po wypadku na rowerze:) 5 h na obojętne w ogóle przez chirurga, a później skierowanie na rtg i znów czekanie z gotowym zdjęciem 🙄:P

ZK - W 2015r miałem wypadek -piła o mało co uciła mi palec prawej dłoni. Po zgłoszeniu się do szpitala na sor w DG czekałem tylko kilka minut potem rentgen i pomoc lekarza.

MC - Raz 8h, raz 9h, potem 6h i za każdym razem wypisana do domu, a potem zostałam przez lekarza już na oddziale pouczona, że jestem nieodpowiedzialna, że tak późno zgłosiłam się na leczenie 😊:-)

MC - A zapłaciłam tylko 480 zł u lekarza na prywatnej konsultacji, żeby dowiedzieć się co mi jest, po 3 odwiedzinach na SOR i dowiedzeniu się, że nic mi nie jest i symuluje, a tak w ogóle to jestem hipochondryczką

RD - Miałem okazję być na SOR dwa lata temu. Z prawie odciętym kciukiem siekierą czekałem 4 godziny na lekarza. Gdy poszedłem do okienka czy mnie przyjmą to doznałem małego szoku. Pani z rozbijającą szczerością odpowiedziała mi że jakimś cudem "wyleciałem z systemu". Rany boskie jakbym nie podszedł to może i do dzisiaj bym tam siedział 😊:)Dobrze, że byłem tam z kolegą, który może zaświadczyć. Co do pobytu w

szpitalu oceniam go na bardzo dobrze.

ZK - Kilka lat temu żonę skierowano na sor z podejrzeniami kardiologicznymi. Czekala 4-godz. Lekarz nawet jej nie zbadał, gdy go zapytałem czy żona jest zdrowa i może iść do domu czy chora i ma czekać gość powiedział że tak się zdenerwował że już nikogo nie zbada. Czekalo wtedy wiele osób ale nikt nie upomniał się o szybką interwencję lekarza. Policja przywiozła pokrwawionego pijanego -zbadali go w 5 minut.

PK - godzin.. żeby z rozwalona noga nie dostać nawet l4, bo im się druczki skończyły i musiałam wracać na drugi dzień.

SM - 2 lata temu miałem okazję odwiedzić to miejsce była tam starsza pani jak sie później okazał czekała 6 godzin i moje dwie to osiem nagle zaczęła odchodzić na tamtą stronę mimo reanimacji na korytarzu zmarła

PB - W tym roku byłam na SORze w DG z atakiem kolki nerkowej. Zostałam przywieziona przez pogotowie, a i tak musiałam z tym bólem siedzieć cztery godziny. Dopiero jak już się wściekałam to łaskawie mnie przyjęli i jak dostałam kroplówkę to zrobili usg. Byłam...

MPC - Czekałam we wrześniu na SORze 12h, miałam skierowanie i oznaczenie "czerwone" podejrzenie wyrostka ale nikt się tym nie przejął. Nawet badań nie umieli przypilnować bo zaginęły wyniki. Pan chirurg co przyjmował też był "wyjątkowym" lekarzem.

RO - W tym roku babcia nogę złamała z przemieszczeniem, na sor spędziła z tą nogą 10h o godzinie 3 w nocy doczekała się wejścia na wizytę w końcu, wypuścili ją koło 4 z gipsem, osoba ponad 80 lat mieszka w strzemieszycach, tu moje pytanie jak ta biedna stara kobieta miała wrócić do domu z tą złamaną nogą? ... temat rzeka ...

US - Ja trafiłam (jak się później okazało u innego lekarza) z przepukliną a pan chirurg stwierdził że pewnie jajeczkuje to mnie boli a nawet usg nie robił

KK - 8h skręcone kolano

MC - 72 godziny-to limit pobytu na sorze -słowa dyrektora tego obiektu

AR - 2x 6 h z bólu chodziłam po ścianach. Zdiagnozowano kolke nerkowa. Po pół roku trafiłam znow, Pani ortopeda trafnie zdiagnozowała w końcu że to nie kolka nerkowa tylko mam guza wielkości pomarańczy na jajowodzie. Skonczyło się operacja. Nerki mam zdrowe...

RG - Prawie 4 godziny na pobranie krwi teraz z 3 godziny na wyniki i nie wiadomo ile na kolejne spotkanie z lekarzem

PS - Ja czekałem 8 h na kroplówkę

AM - Czekałam od 18 do 2.00 z bólem w klatce piersiowej po czym lekarka stwierdziła że to nerwoból dała ketonal w tyłek i kazała iść do domu....

MW - Tam jest jedna wielka tragedia, ja po wypadku samochodowym czekałam od 13 do 21 ☹️

MJ - Mój tata z podejrzeniem zawału czekał 13 godz., a obok niego 80 letnia staruszka, która po 7 godz. czekania wróciła do domu...

DG - Dokładnie tak ,pijak jest pierwszy ,a jeszcze wyniki z krwi myła ,ja znalazłam się tam ,pobierali mi krew ,co się okazało że mam 4 promile alkoholu we krwi ,jak poszłam z pretensjami to mi się pielęgniarka pyta czy mi to jest potrzebne do czegoś ?

MS - Aaaa przypomniało mi się...zresztą mam kilka opowieści ale najlepsze jak na SORze w DG pan czekała ponad 6 godzin na wynik badania bo miał podejrzenie zawału..... aparatura niby padławyniki nie przychodziły więc lekarz powiedział facetowi ,że to na pewno nie zawał bo już by nie żył..... DRAMAT

NHS - Mój dziadek po udarach, ledwo oddychający, ledwo co chodzący i z wieloma innymi schorzeniami, czekał tam od godziny 13 do 23, w marcu.

Był w bardzo kiepskim stanie, z zapaleniem płuc.

Niestety niespełna miesiąc później zmarł ☹️:-)

ZD - Ja z mama 87 lat czekałam 6 godz we wtorek a w środę rano zmarła to jest szpital? We wrześniu kiedy byłam z mama na przetaczaniu krwi mama spadła z łóżka bo pielęgniarki przyjmując na oddział zapomniały zablokować kółek strasznie się potłukła 5 godzin się DB - 9 godzin ze złamanym palcem:-) (pan doktor przecież obiad musiał zjeść

MK - Kiedyś już na tym forum opisywałem jak wyglądało przyjęcie mojego niepełnosprawnego syna do tego szpitala. Chłopak ma bardzo poważną wadę rozwojową. Jest osobą sparaliżowaną od pasa w dół. Kiedy został przywieziony na SOR przez pogotowie nie było z nim kontaktu. Widać było , że cierpi. Cekał w kolejce jak wszyscy inni pacjenci. Bez kolejki przyjęto przywiezionego przez policjantów przestępcę. Był on spokojny, nie wołał o pomoc , nie krwawił. Jak zrobiłem lekką awanturę, synem się zajęto. Później trafił na słynny oddział wewnętrzny. Chciano go umieścić na sali gdzie tak naprawdę nie było miejsca na kolejne łóżko. Nie wyraziliśmy z żoną zgody, ponieważ na siłę próbowano wcisnąć syna między inne łóżka. Nie byłoby nawet możliwości podejść do niego. Syn całą noc spędził na korytarzu. Na drugi dzień znalazło się miejsce na innej sali. Został położony na takim łóżku, że musiałem z domu przywieźć dekle od stoików, aby podłożyć pod koła, ponieważ łóżko cały czas wyjeżdżało na środek. W pewnym momencie do żony podeszła jedna z pielęgniarek (koleżanka ze szkoły pielęgniarskiej) i powiedziała do niejzabieraj syna stąd jak najszybciej - i nie miała na myśli tego jakie panują w tym miejscu doskonałe warunki. Miałem zamiar napisać o tym skargę do Rzecznika Praw Pacjenta w Warszawie. Zadzwoiłem tam. Lecz to co usłyszałem to stwierdziłem, że nie ma sensu. I reasumując-prawda jest taka, że jak sami ludzie w Dąbrowie nie wymuszają pewnych działań to takie pisanie jak na forum w tej chwili, czy inne gadanie nie zmienia istniejącej sytuacji. Nasi bliscy będą cierpieć, umierać, a My będziemy słyszeć lub czytać ze strony tutejszych władz jak to wszystko pięknie działa, i jest kierowane. A znajdują się i tacy , którzy może napiszą, że winnym tego jest może radny Jerzy Reszke, albo PIS (który rządzi w tym kraju od roku (ale nie w tym mieście). I żeby być dobrze zrozumianym przez niektórych nie jestem pisowcem.

SG - Myślę że to co jest napisane to standard tego szpitala. Ja parę lat temu byłam przywieziona przez karetkę po utracie przytomności (gdzie przy upadku wpadłam do kałuży i może nie ciekawie wyglądałam) nie mogąc się ruszać siostra która mnie zawiozła

do pokoju przyjąć obrzuciła mnie ciągłymi obelgami typu nie udawaj wariatko schodzisz z wózka czy nie bo nie mam czasu na wariatów tu nie ten szpital. Całą sytuację zgłosiłem do funduszu gdzie zrobiono konfratacje dopiero po roku i pielęgniarki z tej zmiany były po cywilnemu i nie do końca byłam przekonana która to pani sprawa została zamieciona pod dywan i tylko zostałam przeproszona listownie a nikt z tego personelu nie został ukarany , KKI - Eeee tam... mnie przywiozła Mama do szpitala z silną alergią. W zasadzie już wstrząs. Byłam cała spuchnięta, siniąłam bo nie mogłam oddychać, plus drgawki że nie dałam rady stać ... a panusie sobie kawke pily. A ja prawie umarłam. Po podaniu leków jeszcze 3 h miałam drgawki i po jakich 2 h zaczęłam normalnie oddychać 😊:) pozdrawiam cały szpital i obsługe 😊:) kiedys traficie na mnie w mojej pracy... ! 😊:)

ACB- To zależy kto jest na dyżurze raz z nogą pękniętą jak się później okazało cały okres od badania do wyjścia trwał ok 1,5 godz (pół godz gipsowanie i zasychanie) ale następny raz ze złamaną nogą od 20 do 5 rano.

Dorota GB Ja już parę razy byłam tam z 85 letnią babcią (babcia niestety dość często przewraca się) i za każdy razem trwa to 6-7 godzin. Po 6 godzinach to już tylko zostaje ocieranie babcinych łez 😊😊😊😊😊

Lubię to! · Odpowiedz · 5 grudzień o 15:15

ACB - To zależy kto jest na dyżurze raz z nogą pękniętą jak się później okazało cały okres od badania do wyjścia trwał ok 1,5 godz (pół godz gipsowanie i zasychanie) ale następny raz ze złamaną nogą od 20 do 5 rano.

Dorota GB Ja już parę razy byłam tam z 85 letnią babcią (babcia niestety dość często przewraca się) i za każdy razem trwa to 6-7 godzin. Po 6 godzinach to już tylko zostaje ocieranie babcinych łez 😊😊😊😊😊

AK - Moja mama jako cukrzyk i ciśnieniowiec czekała 11 godzin bez picia i leków na przyjęcie ze wstrząśnieniem mózgu.

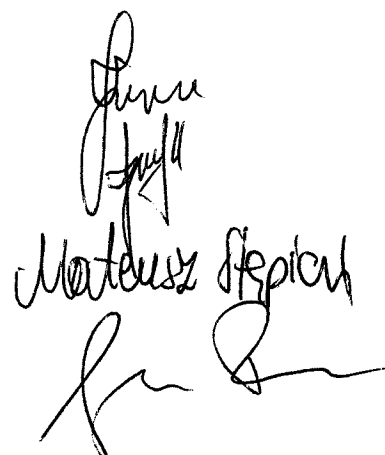
Bombę im tam wrzucić.

Dopiero jak zrobiłam wojnę to podali leki i skierowali na oddział.

KC KC Prawie 2 lata temu 6h z rozwalonym krwawiącym kolaniem i skrecona kostką, kolano w jednej kostka w drugiej i do tego Pani pójdzie na 1p na rtg.

IS - A zapytajcie np jak fajnie się czeka na specjalistę ortopede będąc zapisanym na dany dzień - kilka godzin a jak się ma chore nogi generalnie stopy i kolana to źle i siedzieć i stać a prywatny lekarz nie zapisze zabiegów do państwowego szpitala.

KG - Ja na SORZE w Dąbrowie spędziłam kiedyś ponad 6 godzin po omdleniu z zwybitymi dwoma zębami bo upadłam na twarz i z wargą do szycia, gdy znowu zrobiło mi się słabo to pielęgniarka łaskawie przesunęła mnie na wózku pod okno i otworzyła okno mówiąc do mnie to pani pomoże, a chirurg zszył mi wargę dwoma rodzajami nici bo takie tylko były dostępne szok więcej tam wołami mnie nie zaciągną kpina z ludzi...


Mariusz Stępień